
(Ciąg dalszy nastąpi)

Przegląd polityczny.

Wczorajszy telegram zapowiedział możliwość groźniejszych komplikacji w Serbii. Milczyąc od długiego czasu Garaszani zabrał głos. W dzienniku *Widelo* zamieścił on obszernie sprawozdanie o rokowaniach, jakie za rządów jego gabinetu toczyły się w sprawie załagodzenia malżeńskich sporów w domu królewskim. Gara szani oświadcza, iż cała wina w tej mierze spada wyłącznie na króla Milana i stara się królową Natalię oczyścić ze wszystkich zarzutów. Uważa on za zgola nienasadzane oskarżenie, jakoby królowa Natalia przez rusofilskie agitacje zamierzała krzyżować zewnętrzną politykę króla Milana, lub jego plany polityczne. Również nie wytrzymuje krytyki twierdzenie króla, iż kwestia wychowania syna odgrywała jakąkolwiek rolę w tym familijnym spo. ze. Główną przyczyną sporu był zamiar króla Milana wydalenia z kraju królowej, do której żywił nieprzezwyciężoną niechęć. Garaszani ogłasza dwa listy, celem usprawiedliwienia swego stanowiska. Także i Franasowicz ogłosił oświadczenie w tym samym duchu, stwierdzające, że partya postępową nie miała żadnego udziału w rozwodowym procesie pary królewskiej.

Tych głosów nie mógł pozostawić bez odpowiedzi rejent Risticz. Oświadcza on po prostu, iż ogłoszone przez Garaszana i Franasowicza sprawozdania są nieprawdziwe. Przeciw zawartym tam szczegółom zastrzega się Risticz, bo historia mogłaby w przyszłości, opierając się na nich, podnieść, iż zarówno on (Risticz), jak też i inni młode stany, którzy w procesie pary królewskiej powstrzymywali stanowiącą katastrofę, zgłoszyli względem powagi tronu i interesów kraju. My wszyscy — pisze Risticz — w najlepszym zamiarze pragnęliśmy usunąć anormalny stan, który wywołał w Serbii ciągłe przesilenia i dziś jeszcze niezdrową agitację w kraju podtrzymuje.

Tak więc rozwinęła się polemika zasadnicza i gwałtowna, a w kołach politycznych w Belgradzie mniemają, że polemika ta ogarnie wszystkie stronnictwa i pociągnąć za sobą może nieprzewidziane komplikacje, jeśli rejeney i rządowi nie powiedzie się przywieść do skutku ugodę w myśl inicjatywy skupczyzny.

Zmierzyli w poniedziałek swoje siły dwa stronnictwa irlandzkie podczas wyboru deputowanego w Kilkenny. Parcell poniósł porażkę. Kandydat antiparnelito w Henessy znaczną większość głosów został wybrany deputowanym.

Z Berna szwajcarskiego donoszą, iż nowo-wybrany członek Rady związkowej, Frey, obejmuje departament rodkowy, a radca związkowy, Hauser, departament finansowy i cłowy. W innych departamentach nie zaszły żadne zmiany.

Zwykle dobrze poinformowane *Mosk. Wiedom.* donoszą w korespondencji z Petersburga, iż wypracowano już projekt do prawa, mającego na celu reformę korporacji szlacheckich czyli ryerskich w prowincjach nadbaltyckich. Do tych ostatnich zastosowano prawa, obowiązujące w innych częściach Rosyi, z niektórymi jednak zmianami. I tak np. zgromadzenia szlacheckie w guberniach rosyjskich mają prawo wnoszenia przedstawień do rządu w sprawach i potrzebach lokalnych. Szlachcie niemieckiej w ziemiach nadbaltyckich prawo to będzie odejęte. „Mądrość tego środka — robią uwagę *Mosk. Wiedom.* — oczywista.“ Językiem urzędowym wszystkich instytucji szlacheckich, gubernialnych i powiatowych ma być język rosyjski. I dyskusja na zgromadzeniach szlachty może się odbywać w języku rosyjskim. Urzędników wolno mianować tylko takich, którzy władają i ustnie i piśmiennie językiem rosyjskim. W końcu wszystkie czynności, zarówno instytucyj, jak i zgromadzeń szlachty nadbaltyckiej poddane najściślejszej kontroli władzy administracyjnej.

Rosyanin o przyczynach emigracji z Kongresówki.

Niejaki p. Kandaurow zastanawia się w rozprawie, drukowanej w *Moskiew. Wied.*, nad przyczynami emigracji ludu polskiego z Królestwa Polskiego do Ameryki. Autor rosyjski szuka ich przede wszystkim w stosunkach agrarnych i napywle Niemców, spowodowanym przez fałszywą politykę namiestników Królestwa Polskiego po r. 1863, hr. Berga i hr. Kotzebue. Najlepsze zamiary i interesa rządu, których wyrazem miał być „Komitet urządzający“, złożony z takich „prawowitych“ synów Rosyi, jak Milutin, książę Czernski, Samarin i inni, zostały sparaliżowane i zwichnięte przez „nieprawych synów“, przez kosmopolitów-Niemców, obu wyżej wymienionych namiestników. Wyrazem tej dobrej woli monarchy rosyjskiego i „Komitetu urządzającego“ był przede wszystkim ukaz z roku 1864, nadający „narodowi polskiemu ziemię i samorząd.“ Ukaz ten — według p. Kandaurowa — „stworzył takie stosunki rolne, które zabezpieczyły Słowianom-Polakom posiadanie ziemi słowiańskiej na granicach Niemiec i wytwarzały punkt oparcia przeciwko wdzieraniu się Niemców w granice Rosyi.“ Lecz namiestnicy-Niemcy byli wszechwładni i nadali wręcz przeciwny kierunek ustawodawstwu, uchylając je od obrony interesów stanu słowiańskiego, a tem samem i od zrealizowania zadań rosyjskiej polityki państwowej w guberniach Królestwa Polskiego.

Oto, szereg tych postanowień, które doprowadziły w Królestwie Polskiem do powiększenia proletariatu bezrolnego, szukającego dziś ziemi i zarobku za Oceanem. Najpierw postanowiono na dzielić ziemią cudzoziemcom pod warunkiem przyjęcia poddaństwa rosyjskiego. Była to myśl Berga, „aby dla trwałego złączenia Polski z Rosyą, otworzyć drogę Niemcom do kraju.“ Wielu Niemców ziemię otrzymało, ale warunku tego nie dopełniło. Ziemia polska pozostała jednak przy nich. Szerokie zastosowanie tego prawa — mniema p. Kandaurow — wyraziło się w ten sposób, iż „im więcej Niemców otrzymało ziemię, tem więcej pozostało bezrolnych Słowian.“ Ukaz z roku 1864 nie zezwalał na wypuszczenie ziemi z rąk obdarzonych nią włościan i małomieszczan. Tymczasem ukaz z roku 1873 zwałniał w tym względzie małomieszczan i pozwalał na sprzedawanie nadziałów, co znów ułatwiało żydom i cudzoziemcom nabywanie gruntów mieszczanskich, a wskutek tego „tem więcej rdzennych Słowian pozostawało bez ziemi.“ Nareszcie ukaz z roku 1864 nie pozwalał osobom stanu niewłościańskiego nabywać grunta włościańskie. Lecz i tę przeszkodę zdolno ominąć w drodze administracyjnej, pozwalając

zgromadzeniem gminnym orzekać — bez apelacji i kontroli należyte — o przynależności jakiejś osoby do stanu włościańskiego. Praktyka przyniosła w tym względzie takie następstwa: sypano sześćdziesiąt dekretów, przyznające przynależność do stanu włościańskiego Niemcom, żydom, ludzom wszelkich stanów i kondycji, otwierając szeroką drogę do alienacji ziemi włościańskiej. Im więcej takiej ziemi przeszło w posiadanie nie-włościan, tem bardziej kurczył się obszar mniejszej własności ziemskiej, tem więcej chłopów-rolników pozostało — bez roli.

Wszystkie te prawa i rozporządzenia — konkluduje p. Kandaurow — wyrażają dwudziestoletni kierunek polityki państwowej w Królestwie, polegającej na tem, aby Niemca ziemią obdarzyć lub sprzedać mu ziemię rosyjską. I widoczna, że polityka ta cel swój osiąga — rdzenna ludność słowiańska, wydziedziczona z ziemi, opuszcza kraj i ucieka do Brazylii, ponieważ ludność niemiecka zajęła wielki jego obszar i wyparła zeń Słowianina.

P. Kandaurow mniema jednak, że obecnie panujący monarcha, zakazując cudzoziemcom nabywania własności ziemskiej w Królestwie ukazem z dnia 14 marca 1887 roku, zwraca rządówce tego kraju na drogę właściwą i „kładzie kres czwartemu rozbirowi Polski, jaki faktycznie już się dokonywał.“

Memoriał Natalii.

II.

W tym czasie zjednoczyli się przeciwnicy stronnictwa radykalnego i postępowego, celem uchylenia wspólnego kroku u króla. Na czele deputacji, która upraszała króla Milana, by oszczędził krajowi widoku rozwodu, stał Jowan Risticz. Ale i ten szlachetny postępek nie zrobił na królu żadnego wrażenia.

Synod, nie chcąc popełniać krzywdzącego bezprawia, oddał podanie królewskie konsystorzy eparchalnemu (zał. 12), który mi udzielił pozwu z poleceniem odpowiedzi w ciągu dni dziesięciu (zał. 13). Zastosowała się do tego polecenia (zał. 14, 15). Konsystorz widząc niesłusność sprawy, rozpoczął ze swej strony stawiać opór. Król, wobec takiego stanu sprawy, zalecił odroczenie wyroku na 3 miesiące (zał. 16). Tymczasem poruszono wszystkie sprężyny, by sprawa wypadła na moją niekorzyść (zał. 18). Ale naprzód, gdyż członkowie belgradzkiego konsystorza pozostali wierni swemu powołaniu.

Wówczas znalazł się ograniczony starzec, który przyjął ten grzech na swe sumienie. Orzekł rozwód wbrew istniejącym przepisom kościelnym i cywilnym, wbrew postanowieniom konstytucyj i prawa, nie przesłuchawszy mnie, lecz polegając na kłamstwach i oszczerstwach (zał. 18). Celem zatarcia tej zbrodni zaważwał król Milan naród do wypracowania zdawną upragnioną konstytucji. Chcąc, by przynajmniej nie nieszczęście przyniosło narodowi pożytek, zachowałam jak największą rezerwę i nie dopuszczałam, bym sprawę poruszone w skupeczynie (zał. 19). Ustąpienie Milana, który z nienawiści ku radykałom porzucił tron i syna, głęboko mi wzruszyło. Przypomniałam sobie, jak gorzkie mi słowo opowiadał o własnym sierotwie, i nie chcąc, by moje dziecko zaznało tej doli, poczęłam przemyślać nad sposobem polaczenia się z tym synem, z którym mnie tak bezlitośnie rozłącono. Rejency upraszały mnie jednak przez Wasiliewicza o odroczenie terminu podróży. Z ciężkim sercem zgodziłam się na to, gdyż im ufałam.

Nie wiedziałam jeszcze wówczas, że król Milan abdykował pod pewnymi warunkami, zachowane w tajemnicy, w liczbie których znajdował się i ten, bym pozostała rozdzieloną od syna. Przez długi czas układ tej treści uważałam jako niemożliwy do dotrzymania, gdyż sprzeciwia się konstytucji. Przez przeciąg miesięcy pięciu prowadziłam rokowania w sprawie mego powrotu, lecz spostrzegłszy, że zwozda mi zmyśleniem bajkami, postanowiłam bez względu na nie przyspieszyć mój przyjazd (zał. 20). Zanim jeszcze ruszyłam w drogę, otrzymałam pism. ministra prezydenta w dniu 10 sierpnia 1889 roku, który mi proponował, bym w ciągu roku dwustronnie przez dni piętnaście jako „gość“ bawiła u syna, resztę zaś czasu bym przepędzała za granicą (zał. 21). Ten list skłonił mnie do tego, iż nie zważając na żadne przeszkody, ni groźby, przyspieszyłam przyjazd do Belgradu (zał. 22). Serdeczne przyjęcie, zgotowane przez ukończonych mych współobywateli, zlagodziło me cierpienia zgotowane długotwałym smutkiem — ale wbrew memu oczekiwaniu nie mogłam uścisnąć tego, dla którego tu przybyłam. Przechodziłam koło zamkniętych bram synowskiego zamku. Dopiero po dniach trzynastu, na czas krótki przed otwarciem skupeczyny, dozwolono mi widzieć się z synem po raz pierwszy. Szczęście to zdało mi się nadto wielkiem w mem strapieniu. Od tego czasu upłynęły całe miesiące. W ciągu czterdziestomiesięcznego pobytu był król u mnie tylko siedem razy i to na czas krótki. I teraz zapytuję: Co stoi na zawadzie memu naturalnemu uczuciu? kto ośmielił się króla Serbii rozdzielać od rodzonej matki?

Skożył synod zebrał się po raz pierwszy po nieszczęsnym akcie byłego metropolity, udałam się do niego z prośbą o zdanie sprawy o orzeczeniu metropolity (zał. 23). Wskutek tego otrzymałam w dniu 19 czerwca 1889 roku orzeczenie synodu, znoszące w całości wyrok byłego metropolity, jako przeciwny prawu i mieważny (zał. 24). Po raz pierwszy wyrządzono mi sprawiedliwość. Ale nasi potentaci z niepojętą dla mnie powodów wyśiliżali wszystkie wpływy, by osłabić wagę orzeczenia synodalnego. W ten sposób zdeptał nogami najświętsze uczucia swej o czystości i tronu — ale zabieg ich pozostał płonny. Prawomocna uchwała całego synodu nie może być zniesiona, nieczym podpisem wymuszonym. Należy tylko ubolewać nad Serbią, że możliwymi są podobne nadżycia.

W ten sposób wszystkie krzywdy, które mi wyrządzono, przytaczam. I dlategoż tak postępuję za mną? Ponieważ nie mogą nic o mnie powiedzieć, przeto głoszą o mnie, iż jestem żądną władzy i że mieszałam się w polityczne intrygi. Czegoż innego żądałam, jak nie stanowiska, które posiadałam. I czegoż żądałam, jak tylko tego, by mi dozwolono wypełniania obowiązków macierzyńskich przy boku syna. Jeśli ktoś mi ma cośkolwiek do zarzucenia, niech wystąpi z faktycznymi dowodami, nie z kłamstwem lub oszczerstwem. Powołuję się na wszystkich mężów stanu. Niech powiedzą, czy im kiedykolwiek stałam na przeszkodzie, czy im mieszałam w ich sprawy? Moi

prześadowcy, którzy postępowali wobec mnie tak bezwzględnie, nie oszczędziliby mi z pewnością, gdyby mieli na swe poparcie choćby jeden jedyny fakt. Nie. Król Milan nie ma żadnych dowodów, ponieważ takowe nie istnieją w ogólności. A jeśli niestety nie mogłymi się znośić wzajemnie, to przyczyną była okoliczność, że całą mą miłość przekazałam memu narodowi i że z nim byłam gotową dzielić każdego czasu radości i smutku. Rejentów upraszałam naprzód, by królowi pozwolili przynajmniej w niedziele i święta przepędzać u mnie po kilka godzin. Jakkolwiek artykuł 72 konstytucji nie stoi na przeszkodzie w spełnieniu tej prośby, jednakowoż ci panowie powołują się na takowy bezustannie i zniewalają mnie do wyrzeczenia się ostatniej pociechy dla mego serca.

I teraz odzywam się do poczucia sprawiedliwości reprezentacji narodowej. Ja upraszam, niech nie dopuści, by matce panującego króla zabraniano tego, czego ani prawo natury, ani ustawy jakiegokolwiek państwa żadnej matce nie zabraniają. Oby król Serbii za życia rodziców nie czuł się najniebezpieczniejszą sierotą w kraju. Oby, patrząc na straszliwą krzywdę, wyrządzaną matce własnej, nie wyrzuciło się w nim przekonanie, że w kraju tym niema sprawiedliwości i że dla nas jest ona niepotrzebna.

Natalia.

Sprawy szkolne.

(Z krajowej Rady szkolnej).

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 19 grudnia 1890 r.:

1. Przyjąć instrukcję szczegółową co do zakresu wymagań z rysunków przy egzaminach dla szkół wydziałowych, opracowaną na podstawie ogólnej normy.

2. Zalecić do użytku szkolnego gramatykę języka francuskiego p. Edwarda Ciechomskiego.

3. Zalecić do bibliotek szkół średnich i seminarjów nauczycielskich książkę p. t. „Hygieną“, Mieczysława Baranowskiego, wydanie 2.

4. Aprobować na 1, 2 i 3 klasę szkół wydziałowych „Wypisy polskie“ Karola Mecherzyńskiego, wydanie 2 z r. 1890.

5. Zalecić w poczet książek dozwolonych do użytku w gimnazjach, z językiem wykładowym polskim: „Apologię Platona“, wydanie Jana Lewickiego.

6. Zalecić w poczet książek dozwolonych do użytku w gimnazjach, z językiem wykładowym niemieckim, dzieła: „Deutsches Lesebuch für österreichische Obergymnasien“, wydanie Dra Franciszka Proscha i Dra Franciszka Wiederhofera.

7. Zwrócić uwagę dyrekcji szkół średnich i seminarjów nauczycielskich na wydawnictwo *Przewodnika higienicznego*, organu Towarzystwa opieki zdrowia w Krakowie.

8. Przemienić dwie posady nauczycieli młodszych w cztero-klasowej szkole ludowej w Rudkach, na posady z pełną placą.

9. Przekształcić szkołę ludową dwu-klasową w Kulikowie na trzy-klasową.

10. Szkoły ludowe jedno klasowe w Moszczanicy, powiatu Gorlice;

11. Kobylance, powiatu G. rlice; i

12. Korolówce, powiatu Borszczów, na dwu-klasowe.

13. Szkołę filialną w Tarnogórze, powiatu Nisko, na szkołę etatową.

14. Wyłączyć gminę Zagórze konkolnickiego powiatu Rohatyn z zakresu szkoły ludowej w Konkolnikach.

15. Gminę Rupin powiatu Dąbrowa z zakresu szkoły ludowej w Mędrzycowie.

16. Gminę Podlipie powiatu Dąbrowa z zakresu szkoły ludowej w Samocicach.

17. Gminę Nawia i Woli brzostekiej z zakresu szkoły ludowej w Brzostku i zorganizować w tych gminach osobne szkoły.

18. Wyłączyć gminę Słotwina powiatu Żywiec z zakresu szkoły ludowej w Lipowej i zorganizować tam szkołę filialną.

19. Przyłączyć gminę Malejowa powiatu Myślenice do zakresu szkoły ludowej w Jordanowie.

20. Zorganizować drugą szkołę ludową w Majdanie górnym na Hucie powiatu Nadwórna.

21. W gminie Lesiowce powiatu Bohorodczany szkołę etatową.

22. W gminie Gorczyca h powiatu Dąbrowa.

23. W gminie Lnh powiatu Nadwórna szkoły filialne.

24. Pozwolić na rok jeden Stanisławowi Palce, nauczycielowi szkoły ludowej w Niedoarach powiatu Bochnia, na trudnienie się pisarstwem gminnym.

25. Ustanowić osobnego katechetę za remuneration, w cztero-klasowej szkole męskiej w Rzeszowie; i

26. Osobnego katechetę ze stałą placą w obydwu szkołach ludowych w Nadwórnie.

27. Przyznać profesorowi szkoły realnej w Krakowie, Karolowi Kunzowi, trzeci dodatek pięcioletni.

28. Zamianować supletem w szkole realnej we Lwowie Stanisława Basińskiego.

29. Zamianować katechetami rz. katol. wyznania w szkołach ludowych krakowskich: X. Bronisława Styńskiego, dla szkoły wydziałowej; X. Ludwika Fonferkę, dla XI-ej szkoły; X. Wiktora Smolarskiego, dla X-ej szkoły; X. Wojciecha Janasa, dla XIV-ej szkoły i X. Jana Świątnickiego, dla XIII-ej szkoły.

KRONIKA.

Kraków 24 grudnia.

Z powodu Świąt Bożego Narodzenia następny numer „Czasu“ wyjdzie w sobotę dnia 27 b. m. wieczorem.

Kolenda.

Razem z pastuszkami,
Cnymi prostaczkami,
Bieźmy co żywo
Powitać szczęśliwą,
Wielką nowinę,
Bożą Dziecinę,
Gloria!
Ubożuchni byli,
Żwawo poznosili,
Ochotnie i szczerze,
Paniątku w ofierze,

Liche swe dary,
Cenne bez miary,
Gloria!

My też po dawności,
Z serca głębokości
Ofiary czerpiemy,
Na barkach niesiemy;
Zdejmże je Panie,
Weź na wiananie,
Hosanna!

Myśnię nie mocarze,
W prochu nasze twarze,
My złota nie mamy,
W pokorze składamy:
Duszę zgnękaną,
Łzy, krew przelaną,
Hosanna!

W mizernej stajence
Przyjmaj pewnie radzi
Łzy, w perły skroplone;
I te w srogiej mecie
Z krwi wierznej czeladzi
Rubiny toczone.
Czem chwał bogata
Panu chwalebne damy,
W niebie i na ziemi;
Pełni się objata,
Trwamy i wołamy
Piersiami pełnemi:
Alleluja!

Alf.

— **Opłatek** Z pierwszą gwiazdką, jaka zabłyśnie na niebie, rozpocznie się dziś święto powszechnej radości w całym świecie chrześcijańskim, równie mile w wykwintnych pałacach, jak w ubogich chatach. Starym zwyczajem zasiądą rodziny polskie około wiliżnego stołu, podzielią się opłatkiem, spożyją wieczór i zanuca tak rzewne pieśni kolendowe. Wiemy dobrze, że rzadko dziś znajdzie się dom polski, w którym do kielicha radości nie domieszała się choć kropla tej gorczy, płynącej z obfitego zdroju tak dziś licznych cierpień narodowych i smutków rodzinnych. Ale my od wielu dziesiątek lat zahartowani w bólu i cierpieniu, mimo ciosów i przeciwności nie upadamy na duchu, bo nie zwątpiliśmy o lepszej doli i przyszłości, bo wierzymy, że i nam gwiazdka szczęścia zabłyśnie. Oby zabłyśnęła jak najwcześniej! — oto życzenie, jakie w dniu dzisiejszym, mając się w duchu opłatkami, składamy przyjaciołom i laskawym naszym pisma czytelnikom.

— **Msze św. Pasterskie** odprowadzają się w kościołach krakowskich w następującym porządku: o godzinie 12 w nocy w kościele N. Maryi Panny, u O. Karmelitów na Piasku, u O. Kapucynów, u O. Reformatorów i u O. Dominikanów; o godz. 11 w nocy w kościele Bożego Ciała, wreszcie o godzinie 5 rano w kościele O. Bernardynów.

— **Marszałek krajowy ks. Sanguszko** wczoraj wieczorem przybył ze Lwowa do Krakowa. Zastępcą Marszałka krajowego w Wydziale krajowym, p. Antoni Chamiec, wyjechał na Święta do Wiednia.

— **Zatwierdzenie wyborów.** Najj. Pan postanowieniem z dnia 5 b. m. zatwierdził wybór: Dawida Abrahamowicza na prezesa, zaś X. Dra Feliksa Zablockiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej we Lwowie; Feliksa Gniewosza na prezesa, zaś Władysława Morawskiego, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Sanoku; Dra Stanisława Niedzielskiego, na prezesa, zaś Sylwestra Miszkę, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Wieliczce; Kazimierza Winnickiego, na prezesa, zaś X. Hilarego Hoszowskiego, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Żydaczowie.

— **Prezydent miasta Dr Słachetkowski** otrzymał następujące pismo:

Czcigodny Panie Prezydencie miasta Krakowa! W imieniu komitetu wykonawczego pierwszej Wystawy włoskiej architektury wypieniam miły obowiązek, oznajmiając, że Jurorzy czwartego oddziału Wystawy przeznaczyli dla Świętej Gminy dyplom honorowy za dzieła, przedstawione na pierwszej Wystawie włoskiej architektury.

Zawiadamiając o tem Czcigodnego Pana, łączę wyrazy najwięszego szacunku i oświadczam, że nie ośmiemskam zarządzić przesłanie dyplomu, skoro tylko będzie wykonany.

Turyn 18 grudnia 1890 r.

Prezydent Wystawy: *Reycend, inż.*

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** Wydział Towarzystwa Imienia Tadeusza Kościuszki w Krakowie ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że na posiedzeniu w dniu 12 b. m. odbytem, rozstrzygnięty został konkurs, rozpisany przez wspomniane Towarzystwo na napisanie najlepszego żywota Tadeusza Kościuszki.

Stosownie do przedłożonych wniosków przez Komisję konkursową, przyznana została pierwsza nagroda w kwocie 200 złr. pracy pod godłem „Miłość o enota“; druga zaś nagrodę w kwocie 100 złr. uzyskała praca, nosząca dewizę „Polska to wolność.“

Po otwarciu zapieczętowanych kopert okazało się, iż autorem pracy, uhonorowanej pierwszą nagrodą, jest p. Dr. Franciszek Stefczyk, profesor szkół rolniczych w Czernichowie, zaś autor pracy odznaczonej drugą nagrodą jest p. Eustachy Śmiałowski, inżynier drogowy przy budownictwie miejskim w Krakowie.

Podając powyższy wynik konkursu do publicznej wiadomości, uprasza się uprzejmie Szanownych P. T. autorów, prac nadesłanych a nie nagrodzonych, o łaskawe zgłoszenie się po odbiór tychże do sekretarza Towarzystwa, Dra Serafina Chmurskiego, adwokata w Krakowie, ulica Poselska (św. Józefa) Nr. 20, I piętro. Imieniem Wydziału Tow. Im. Tadeusza Kościuszki.

Kraków, dnia 22 grudnia 1890 r.

Sekretarz: *Dr Serafin Chmurski.*

Przewodniczący: *Jan Skirlinski.*

— **Loterya gospodarska.** Jak co roku, tak i wczoraj odbyła się w ujeżdżalni pod Kapucynami loterya gospodarska na rzecz tych najniebezpieczniejszych biednych, którzy mieszkają na Kazimierzu, a obsługiwani są przez Siostry Miłosierdzia. Zanim panie, zajmujące się corocznie zbieraniem fantów na loteryę i jej urządzaniem, ogłoszą sprawozdanie, to uprzedzając takowe, dziś już zaznaczyć można, iż loterya miała powodzenie i biednym niejedną już otrze. O godzinie 2 rozpoczęła się loterya przy udziale mnóstwa osób próbujących szczęścia i pragnących zdobyć wygrane, na które składały się potrzebne na święta artykuły. Rozprzedzań losów szła nader szybko — fortuna, jak zwykle, sprawiała rozmaite niespodzianki, tak że o godz. 4 brakło już losów i dlatego musiano zakończyć loteryę.

— **Loterya fantowa** na dochód krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności odbędzie się, jak nam donosi Prezes tego Towarzystwa, we wtorek dnia 30 grudnia b. r. w południe. Bliższe szczegóły ogłoszą afisz.

— **W „Sokole“**, odbyło się wczoraj łamanie opłatkiem, na które zebrał się znaczny zastęp członków; przygrywała muzyka krakowska. Uroczystość rozpo-

częła się przemówieniem prezesa p. Stycznia, poczem szedł szereg toastów. Zebranie trwało do godziny 10 wieczorem.

— **Wczorajsze pociągi wieczorne**, wskutek nadzwyczaj wielkiego ruchu osobowego, opóźniły swoje przybycie do Krakowa. Pociąg lwowski pospieszny spóźnił się o 40, a wiedeński osobowy o 25 minut. Z Krakowa do Lwowa odjechał pociąg osobowy dopiero o godzinie 11½ w nocy, a pospieszny dziś rano odjechał do Lwowa o pół godziny później, niż program jazdy oznacza.

— **Znacna kradzież piwniczna.** Przemysłni złodzieje krakowscy spróbowali skorzystać z nagromadzonych na święta zapasów i w tym celu spłądowali onegdaj wszystkie piwnice domu pod l. 62 przy ul. Grodzkiej. Śmiałość złodziei była w istocie niesłychana, bo z jednej piwnicy przechodzili do drugiej, wypylując deski. Zabrali wino z piwnic, ziemniaki i inne artykuły. Policja rozpoczęła poszukiwania za tak śmiałymi złodziejami i dzięki jej energii udało się schwycić sprawców w chwili właśnie, gdy zabierali się do kosztownego skradzionego szampa. Sprawcy kradzieży są już pod kluczem.

— **Na śligawce** krakowskiego Towarzystwa lyżwiarzy, przy ul. Kopernika, przygrywać będzie muzyka wojskowa w piątek, sobotę i w niedzielę od godziny 2½ do 5½, po południu.

W Parku Krakowskim przygrywać będzie od 2—6 muzyka wojskowa we czwartek, piątek, sobotę i niedzielę.

— **Fundacya p. Bilńskiego we Lwowie.** Rada miejska lwowska zebrała się przedwczoraj w bardzo liczny komplet, a prezydent p. Mochnacki otwierając posiedzenie zawiadomił Radę o prawdziwie książęcym darze p. Antoniego Bilńskiego na założenie i utrzymanie zakładu dla nieuleczalnych i ozdrowieńców we Lwowie. Wspaniałomyślny fundator oświadczył p. prezydentowi, że jeżeli gmina raźnie weźmie się do wprowadzenia fundacyi w życie, to on gotów jest darowiznę powiększyć.

Następnie referent Dr Piętkak odczytał w oryginalnym „akt fundacyjny“, obejmujący kilkanaście punktów, z których przytaczamy najważniejsze.

Wymienione w akcie szczegółowo papiery wartościowe, dosięgające sumy 185.000 złr., tudzież kamienie przy ulicy Krasieckich wartości 50.000 złr., odstępuje fundator gminie m. Lwowa tytułem darowizny na zupełną i nieograniczoną własność; na cel założenia i utrzymania zakładu dla nieuleczalnych i ozdrowieńców pod warunkiem:

a) że zarząd zakładu sprawować będzie gmina m. Lwowa pod nadzorem Wydziału krajowego przy współudziale metropolitalnego ordynarytu obrządku łacińskiego we Lwowie;

b) zakład po wieczne czasy nosić będzie nazwę Antoniego i Waleryi Bilńskich i że na budynku zakładowym, obok tablicy pamiątkowej z napisem fundacyi, umieszczone będą portrety fundatora i jego małżonki. Portrety te są już gotowe.

W dalszych warunkach zastrzega fundator chrześcijański charakter instytucji, która istnieć ma dla rzeczywiste nieuleczalnych bez różnicy obrządku i miejsca urodzenia, pod warunkiem, by to ostatnie leżało w granicach dawnej Rzeczypospolitej polskiej. W razie, gdyby gmina miasta Lwowa, z jakiegokolwiek powodów zarządu fundacyi sprawować nie mogła, prawa gminy przechodzą na Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, przedewszystkiem zaś na t. zw. Siostry zewnętrzne PP. Franciszkanek. W każdym jednak razie zastrzega fundator, że siostry tego zakonu mają przedewszystkiem pełnić obowiązki w tym zakładzie, a każda z Sióstr ma tytułem wynagrodzenia pobierać z dochodów kapitału fundacyi kwotę 200 złr. rocznie. Reprezentacja miejska oceniać będzie ile miejsc w zakładzie ma być każdego czasu ustanowionych i ilu lekarzy pełnić będzie funkcyę. Fundator zastrzega jednak, że naczelnym lekarzem ma być dożywotnio Dr Józef Gostynski. Równocześnie z podpisaniem tego aktu wprowadza fundator gminę w faktyczne posiadanie legatu, zastrzega sobie jednakże dożywotnie użytkowanie realności i pobór odstępek od kapitału fundacyjnego. W razie, gdyby gmina uchwałała budowę osobnego pawilonu dla zakładu, i budowę tę z wiosną 1891 roku rozpoczęła, fundator przyrzeka ofiarować dalszą sumę 40.000 złr. na cel tego zakładu.

Na wniosek referenta Dra Piętkaka Rada uchwałała jednomyślnie darowiznę przyjąć, polecić magistratowi poczynienie odpowiednich kroków, celem zaistalowania gminy jako właścicieli legatu, a po trzeciej wybrać deputację, która by inieniem gminy, tak szczerze obdarzoną, złożyła fundatorowi gorące podziękowanie. Na wniosek seniora Rady p. Stokowskiego reprezentacja przez powstanie z miejsc oddała cześć wspaniałomyślnemu dawcy.

zgadzające się w zupełności ze zwłokami znalezionymi, pokazuje się prawie na pewno, że utopiona nazywa się Marya Wozniak, mająca lat 22, rodem z Żmigroda, siostrą, niemającą rodziców, ani bliźszej rodziny. Dziewczyna ta została w obowiązku w pewnym domu w Krakowie przez pół czwartka roku.

Dnia 3 lutego b. r. otrzymała pozwolenie na godzinę rekreacji, poczem już nie wróciła. Uwiadomiona o tem policja, śledziła za nią, ale wszelkie poszukiwania stały się bezskuteczne. Opiekunka jej twierdzi, że wpadła w obłąd i odebrała sobie życie.

Co do samego znalezienia, muszę jeszcze dodać niektóre szczegóły.

I tak pierwotnie znaleziono jeszcze całe ciało, pokryte lodem na brzegu. Można było jeszcze o tyle wiarę poznać, że niema rysów semickich. Zbiegli się bowiem zaraz izraelici i natychmiast orzekli, że utopiona nie jest żydówką. Oni też zaraz orzekli, że kolezcy w uszach i obrączka na palcu wskazującym i prawej ręki są szczerzo złote.

Dopiero, gdy chłopcy naokoło oddeptali lód nogami, zleciało się ptactwo i poszarpało ciało; zwłaszcza, że urząd gminny nie okazał przynależnego w takim wypadku pospiechu. O mało nawet nie zepchnięto zwłok napowrót do wody. Istnieje bowiem przesąd u ludu nadwiślańskiego, że na to miejsce, gdzie woda wyrzuciła ciało utopionego, biją pioruny, sąleją burze, zasiewy niszczą grądy.

Z bliższego opisu wynika, że nieszczęśliwa była wzrostu słusznego, brunetą, z grzywką na czole, w czapce na głowie. Zarękała, którą z nią przyniósł, niosła być na taśmę. Jedną ręką tak wystawała rozkrzyżowana, że w celu włożenia skostniałego ciała do rumny, poprostu musiano ją złamać.

Gróbraz na cmentarzu wobec świadka skonstatował, że tylko złote kolezki zostały w uszach. Gdzie się podziła obrączka złota, a ponoć i więcej miała pierścieni, wiadomo; może to wyszedł ząd powiatowy w Niepolomicach, który w celu wdrożenia śledztwa w tej sprawie, u siebie zachowuje znalezione przy zwłokach złote kolezki. Znajomi z tych kolezów będą mogli orzec tożsamość pomienionej nieszczęśliwej osoby. X. Klemens Radwański, pleban.

Repertuar teatru krakowskiego.

W piątek 26 b. m.: Po raz 122: *Kościusko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 4 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W sobotę 27 b. m.: Po raz pierwszy: *Ciarachy*, sztuka w 4 aktach J. K. Galasiewicza.

W niedzielę 28 b. m.: Po raz drugi: *Ciarachy*, sztuka w 4 aktach J. K. Galasiewicza.

— Dnia 23 grudnia pochmurno; termometr od —6,5 do —4,0 C. Barometr zwolna idzie w górę; o godzinie 7ej rano dnia 24 grudnia stan jego był 743,2 mm, termometr —8,2 C. Wiatr wschodni.

We czwartek dnia 25 grudnia: Boże Narodzenie; w piątek dnia 26 b. m.: św. Szczepana, 1-go męcz.; w sobotę dnia 27 b. m.: św. Jana Ewangelisty.

Restauracya kościoła N. P. Maryi.

Prace w kościele Panny Maryi postępują nadzwyczaj prędko. Roboty kamieniarskie i murarskie są już zupełnie skończone, malowanie zniżyło się już teraz o jedno piętro. Sklepienie, lśniące na ałym kościele blaskiem barw i złota, przedstawia patrzącemu od organów widok prawdziwie udowiny, jedyny w swoim rodzaju. To niebo tańce, przemodłone i do modlitwy wzywające, będzie oddał tysiącom swoich gwiazd spoglądając na zebranie pobożnych, będzie rozgrzewało serca dusze. Jan Matejko nieomieszczał w ornamentach zebrań wiecznie pamięci tego, który swą szlachetną ofiarą prace te wszystkie umożliwił.

Ale fundusze hojnego dobrodzieja nie wystarczają na dokonanie niezbędnych robót. Przypomnieć należy, że jego kosztem powstanie prócz innych szczegółów piękne okno gotyckie w środku między wieżami, aby zastąpić dotychczasowe ciężkie, szpeczące cały fronton kościoła.

Ofiarność społeczeństwa powinna i musi przyjść na pomoc dziełu, a każdy może być pewnym, że jego dątek wdzięcznie będzie przyjętym i dobrane użitym. Okna w prezbiterium wymagają konieczne odnowienia. Dwa, najbliżej ołtarza się znajdujące, powinny być zastąpione witrażami na wzór trzech istniejących; reszta okien ma otrzymać, podobnie jak w nawie, szkła butelkowe. Pewne ofiary już wpłynęły, ale wszystkich bratów one nie pokryją. Zwracamy się tedy ponownie do społeczeństwa naszego o pomoc; podobnie jak za granicą prywatni ludzie na odnowienie jednego szczegółu, który staje się wyrazem ich wdzięczności dla Pana Boga, poleca ich osobę pamięci wiernych, tak i u nas powinni się znaleźć szlachetni ofiarodawcy, którzyby jednorazowym większym datkiem o określonym przeznaczeniu przyczynili się do odrestaurowania tego ukończonego przez nas wszystkich kościoła. Mieszkaństwo krakowskie powinno przy tej restauracji kilka swych nazwisk wypisać na wieczną rzecz publiczną, bo przecie to kościół „mieszkański“, zdobyty pomnikami najświetniejszych rodów dawnego państwa.

Wskutek usunięcia barokowych dodatków, formy gotyckie wyszły w całej swej świetności i

pierwotne, piękne proporce uwidoczniły się niepośmiertnie. Ale przy wejściach bocznych od lewej i prawej strony brak zupełny we wnętrzu portali, a brak ten uzupełnionym być musi. Pieniądz dotychczasowy nie starczy jednak na te roboty i tylko znów ofiarność społeczeństwa zapobiegłaby mogła niebezpieczeństwu, grożącemu niebezpieczeństwem restauracji.

Przypominamy prawnikom krakowskim to, co już kiedyś obiecali, wzywamy wszystkich do ofiar, aby dzieło pięknie rozpoczęte, pięknie i szczerze zakończonem być mogło.

Dali się w mieście słyszeć głosy, że ogryzanie kościoła przy tych robotach grozi niebezpieczeństwem pożaru. Możemy zapewnić, że komitet po długiej rozprawie na ten krok zezwolił, bo inaczey roboty przez całe miesiące zawieszony musiały. Środki ostrożności są obmyślane, sumiennego i trzeźwego człowieka przeznaczono do ciągłego pieców doglądania, a same piece urządzone są tak, że niebezpieczeństwo zdaje się być wykluczonem.

Tych wszystkich, którym sprawa kościoła leży na sercu, prosimy, aby raczyli przypatrzeć się pracom już dokonanym, a nie wątpimy, że ich to zagrzeje i podniesie do datków, któremi się służy temu, co dobre i piękne na ziemi.

Z komitetu parafialnego.

X. Jan Stupnicki, gr. kat. Biskup przemyski.

Po całorocznej chorobie zakończył żywot dożeny X. Stupnicki, biskup przemyski, samobski i sanocki, prałat dworu i asystent tronu papieskiego, hrabia rzymski, kawaler orderu korony złotej, członek wielu Towarzystw naukowych w kraju i za granicą, b. wicemarszałek Sejmu galicyjskiego. X. Stupnicki był mężem wielkiej nauki, a zarazem szlachetnego serca. Wierny Kościołowi katolickiemu, szczerze kochający Kościół — patriotyzmu tego nie opierał na antagonizmie do polskości — przeciwnie obyczajem i wrodzonym poczuciem lgnął do wszystkiego, co polskie, choć popęd serca wstrzymywały nieraz prądy go otaczające. Bolał też X. Stupnicki nad tym kierunkiem nienawiści, jaki go często otaczał — nił tań swych uczuć braterskich dla Polaków — a nie zdołał wstrzymać tych dążeń negacji i skutecznej stawić jej tamy. Jako kanonik kapituły św. Jura we Lwowie, był wyjątkową osobistością w tem gronie, stanowiącym dawniej ognisko panslawizmu. Już wówczas odosobniony, oddając się naukom — ulubionej numizmatyce i archeologii, zachowując związki z uczonymi polskimi, zwłaszcza z J. Czajką go bliska przyjaciół z J.E. Włodzimierzem hr. Dzieduszyckim i Drem Józefem Majerem, prezesem Akademii.

Powołany wola Ojca św. i Monarchy na stolicę przemyską, nie znalazł tam lepszych, niż w kapitule u św. Jura, warunków. Pasterz to był pełen ducha pokoju i miłości — nie dziw, że nie zdołał zwalczyć dacha walki i nienawiści. Zajął się odrestaurowaniem katedry przemyskiej, którą bogato i wspaniale ozdobił. W domu pomażał cenne zbiory numizmatów i wykopalisk — uczestniczył w zebraniach i zjazdach naukowych. Jako wicemarszałek Sejmu, zajmował zawsze pojedyncze stanowisko — ale z tej godności ustąpił, gdy utracił nadzieję, aby zgoda dwóch narodowości tak prędko się utrwaliła. Nieraz z ubolewaniem wyrażał się o radykalizmie moskalołiów i o faktach religijnego odstępstwa. W ostatnich miesiącach życia nie miała to musiał być pociechą dla tego zacnego pasterza i patrioty Rusina, gdy na Sejmie ostatnim zaznaczył się zwrot, którego oddawa wniagał. Do tej pośpieszył podpisać odezwę do Rusinów katolickich, będącą stwierdzeniem tego zwrotu. Znalazł też X. Stupnicki w ostatnich czasach pomoc i poparcie, gdy obok niego zajął miejsce sufragana biskup Kułowski oraz w kapitule przemyskiej kilku kapłanów, dających rękojmię wierności dla unii kościelnej oraz ducha pojednawczego.

Dział ekonomiczny.

Kraków 23 grudnia.

W kraju naszym obudziły rozpoczęte niedawno rokowania o zawarcie traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Niemcami żywe zainteresowanie zarówno w przemysłowo-handlowych jak rolniczych sferach. Nietylko, że z inicjatywy obu towarzystw rolniczych zajęła się sprawą odnowienia traktatów cłowych fachowa ankieta, która dostarczyła ma komitetowi lwowskiego towarzystwa materyałów do wypracowania w tym przedmiocie memoriału dla Koła polskiego, ale podobne konferencje i uchwały pojawiły się znowu w ubiegłym tygodniu we Lwowie i Krakowie.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu tutejszego Towarzystwa rolniczego zajmowano się sprawą powyższą z tego powodu, iż ministerstwo handlu nie wezwało także rzeczoznawców z dziedziny rolnictwa, chociaż jednym z najważniejszych przedmiotów obopólnych układów będą właśnie cła od

artykułów austriackiego wywozu, produkowanych w rolnictwie i przemysle rolniczym. Nasuwają się tutaj kwestye pierwszorzędnej doniosłości, od których pomyślnego załatwienia zależać będzie niemal cały ekonomiczny efekt przyszłego traktatu. Jeżeli więc znawcy z różnych gałęzi przemysłu fabrycznego wzywani bywają kolejno przez rząd austriacki, celem przekonania się, — jak słusznie wyraził się niedawno *Nemzet*, organ półurzędowy węgierski, — do jakiej miary mogą być konieczne cłowe posunięcia na rzecz przemysłu niemieckiego, to wydaje się rzeczą pożyteczną, a nawet konieczną, aby również fachowi rolnicy opinę swą co do celów z zboża, drzewa, bydła i t. p. wobec rządu wypowiedzieli. Razem z rolnikami należałoby wezwać także reprezentantów przemysłu mylnarskiego oraz handlu drzewem i bydłem, albowiem sfery te dokładniej znają stosunki i warunki austro-węgierskiego wywozu do Niemiec od producentów-rolników, starających się zwyczajnie tylko o podniesienie sił produkcyjnych ziemi, a nie także gospodarzów.

Gdy minister handlu zgodził się już na przyjęcie delegatów, wybranych przez ostatnią konferencję galicyjskich Izb handlowo-przemysłowych, nie może ulegać wątpliwości, iż zaraz po świętąch wezwani też będą reprezentanci rolnictwa ze wszystkich austriackich prowincji. Kraj nasz, który pod względem produkcji rolniczej i handlu surowcami płodami zajmuje bardzo poważne w monarchii stanowisko, powinien należycie zrozumieć znaczenie obecnej chwili dla całego rozwoju naszych stosunków gospodarczych w najbliższem dziesięcioleciu. Chociaż sytuacja przedstawia się w całości dla rolników naszych korzystnie, albowiem zarówno niżnienie cel rolniczych ze strony niemieckiej, jak redukcya niektórych cel przemysłowych ze strony austriackiej musi w rezultacie swym wyjść na dobre rolnikom, jako producentom i konsumentom — należy pomimo to z troskliwą sumiennością dokonać wyboru delegatów, albowiem będą oni musieli nie tylko bronić żądanych przez siebie koncesyj, ale nadto zwalczać silny baraz wpływ austriackich przemysłowców, rozwijających nader energiczną agitacyą w celu utrzymania dotychczasowej protekcji cłowej.

W Niemczech wystąpiły bardzo wyraźnie zasadnicze między stronnikami różnice w poglądach na podjęcie z Austrią rokowania handlowe. O ile przeważna większość centrum i obu stronnictw zachowawczych życzy sobie utrzymania dzisiejszego systemu cłowego, a więc także zachowania dotychczasowych cel zbożowych, o tyle wolnomyślni, socjaliści i niektórzy posłowie innych frakcyj prądo ku wolnemu handlowi, używając bardzo skutecznie jako broni agitacyjnej podrożenia wielu artykułów żywności, będących najważniejszym przedmiotem konsumpcji dla najliczniejszej klasy robotniczej.

Nawet wolnomyślni jednak odrzucają w swych mowach cła dyferencyjalne, polegające na przyznaniu Austro-Węgrom wyższych ulg w cłach rolniczych, aniżeli wszystkim innym państwom. — Bamberger i Richter wyrażali też niedawno w parlamencie obawę, ażeby cła dyferencyjalne, przyznane na rzecz Austro-Węgier nie wywołały represaliów ze strony innych upośledzonych państw n. p. Stanów Zjednoczonych.

Tymczasem właśnie kwestya cel dyferencyjalnych jest dla rolników tutejszych jedną najważniejszą. Ogólne obniżenie niemieckich cel rolniczych przedstawiało by dla wywozu austriackiego pewną korzyść przez ułatwienie zbytu na targach niemieckich, nie zabezpieczyłoby go jednak wcale od groźnej konkurencji zboża rosyjskiego, nie wpłynęłoby więc skutecznie na podniesienie się cen. Jeżeli ulgi w cłach zbożowych mają być przez Austrię przyjęte jako kompensata za ułatwienia cłowe dla przemysłu niemieckiego — niechże wartość tych ulg będzie rzeczywista, a nie fikcyjną, niechaj produkcja rolnicza otrzyma trwałe zabezpieczenie swobodnego obrotu na targi niemieckie zapomocą wyższej ochrony cłowej od granicy rosyjskiej. Rząd węgierski uważa też zbożowe cła dyferencyjalne jako najważniejszą koncesję ze strony Niemiec, a organ półurzędowy węgierski pisał niedawno w polemicznym artykule przeciw mowie Bambergera, iż nie należy się obawiać represaliów ze strony innych państw, albowiem „ekonomiczne zasoby i produkcya obu państw (Austro-Węgier i Niemiec) są dość wszechstronne i zasobne, by się nawzajem uzupełnić, a nadto posiadają one dość silną broń na represalia względem każdego innego mocarstwa.“

Gdy w Wiedniu układy o porozumieniu się i zbliżeniu na polu ekonomicznem rokują pomyślny rezultat, przygotowuje się w parlamencie francuskim nowy projekt taryfy cłowej o tendencji skrajnie-protekcjonalnej, który może wywołać zgubną i szkodliwą nową wojnę cłową między państwami środkowej Europy. Jak tylko t. z. „wielka komisya cłowa“ ukończy swe obrady, zajmujemy się szczegółowej tym dziwnym pomysłem francuskiej polityki handlowej — dzisiaj wypowiedzieć już można przekonanie, iż nowa taryfa francuska uniemożliwi zbliżenie się państw środkowej Europy na polu handlowo-cłowym i wywołać może drażliwą kwestye rewizji art. XI traktatu frankfurckiego, zapewniającego Francji i Niemcom po wieczne czasy wzajemny przywilej najwyższej faworyzacyi.

Na pruskich kolejach państwowych obniżono cenę jazdy III klasą dla robotników na 1/4 centa za kilometr. W Austrii opłaca się obecnie dwa razy tyle.

Wiedeń 23 grudnia.

(G.) Na giełdzie dzisiejszej przeważała stale tendencya wzrostowa. Składali się na to pomyślnie wiadomości z Berlina i Paryża oraz prawdziwy rozwój interesów w Wiedniu. Awansowały niemal wszystkie kategorie papierów, chociaż zwykła nie była znaczna. Z akcyj bankowych podniosły się obok Kredytów najwięcej Länderbanki wskutek komunikatu dyrekcyi, zaprzeczającego stanowczo rozgłaszanym wieściom o stratach i nieporozumieniach wlonie dyrekcyi i rady nadzorczej.

Ostatecznie notowano: renta pap. 89-20, srebra 89-25, złota 106-90, austr. papier. 101-55, Anglobanki 161-50, Kredyty 302-75, Bankverein 114-60, Unionbanki 238-20, Laenderbanki 213-20, Alpin 89-60, Ludwiki 201-75, Marki niemieckie 56-20.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 17-62 17-87, na styczeń-maj 17-25—17-50.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 24 go grudnia. Pogłoski o stratach Laenderbanku i o zmianach w jego dyrekcyi są zmyśleniami i odnieść je należy do intrygi spekulacyjnych, które, korzystając z drożyzny pieniędzy, przyniatają kursa, żeby na tem zarobić. Zupełna repetycja zaczyna zresztą już zwyciężać na giełdzie, a intrygi nie mogły się długo utrzymać.

Paryż 24 grudnia. Rozmaite syndykaty paryskiej i prowincjonalnej prasy omawiają kwestye ewentualnego opodatkowania anonów dziennikarskich.

Nowy program bulanzystów, przywieziony przez Deroulę z Jersey, ma charakter socjalistyczno-republickański i różni się od programu zwykłych socjalistów tylko żądaniem swobody religijnej. Nad projektem programu obradować będzie liczniesz zgrupowanie, a skoro takowy ostatecznie ułożonem zostanie, ogłosi Bonanger manifest, w którym oświadczy, że nie z jego winy popełniła partya w przeszłości błędy i określi dalszą akcyę na przyszłość.

Petersburg 24 grudnia. Dzienniki donoszą, iż dyrektorem nowego instytutu medycyny doświadczałnej ma zostać Dr Fuhl z Berlina.

Ogłoszony został ukaz carski w przedmiocie wywłaszczenia gruntów pod budowę portu na rzecze Niemnie pod wsią Kolpiany w gub. kowieńskiej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz nadał order korony żelaznej III klasy starszemu radcy dyrekcyi skarbowej we Lwowie, Drowi Emilowi Zubrzyckiemu.

Wiener Ztg ogłasza patent cesarski z dnia 22 b. m., zwolniający odroczoney sejm czeski na dzień 3 stycznia r. p.

Wiedeń 24 grudnia. Komunikat Länderbanku oświadcza, że wszelkie pogłoski o rzekomych stratach banku, a w szczególności o stratach z powodu dłużników, tudzież o rzekomych nieporozumieniach między dyrekcyą a radą zawiadowczą, lub też pojedynczymi jej członkami, są zupełnie bezpodstawne.

Paryż 24 go grudnia. Senat załatwił budżet, oraz przedłożenie w sprawie pożyczki. W budżecie zaprowadzone dwie drobne zmiany, z powodu których będzie musiał przejść jeszcze budżet przez Izbę deputowanych.

Paryż 24 grudnia. W komisji cłowej zwracał minister handlu uwagę na konieczność wprowadzenia skór, wełny i jedwabiu bez opłaty cel; inny system sprawiałby tylko trudności przemysłowi. Minister rzekł między innemi: Narzekacie na bill Mac Kinleya, a chcecie wytworzyć coś podobnego w celu utrudniania wywozu wyrobów francuskich.

Minister spraw zewnętrznych kładzie nacisk na konieczność wypowiedzenia traktatów handlowych przed 1 grudnia 1891 roku, życzy sobie jednak zachowania niektórych kłauzul w różnych traktatach handlowych co do osiedlania się Francuzów za granicą, co do żeglugi i poszanowania własności literackiej i artystycznej, a szczególnie domaga się kłauzuli względem używania praw narodu najbardziej uprzywilejowanego.

Paryż 24 grudnia. Labryère, badany w sprawie nieczeki Padlewskiego, oświadcza, że chciał mu ja ułatwić dlatego, ponieważ Padlewski wykonał tylko akt zemsty. Pani Ducoirey przyznaje, że Padlewskiemu dała u siebie przytułek.

Glasgow 24 grudnia. Strejk urzędników kolejowych przybrał coraz większe rozmiary. Stowarzyszenia kolejowe postanowiły nie przyjąć żądań strejkujących. Rach kolejowy ulega przerwom. Strejkujący w Carlisle urządzili demonstracye uliczne; porządek publiczny nie został jednak zakłócony. Policya została skonsygnowana.

Kilkenny 24 grudnia. Parnellita Scully protestuje przeciw wyborowi Hennessyego z powodu nielegalnej agitacyi kleru katolickiego.

Rzym 24 grudnia. Papież przyjmował wczoraj w południe kardynałów i prałatów, którzy mu składali życzenia z powodu świąt Bożego Narodzenia. Po przemowie dziekana kolegium kardynalskiego podziękował Papież za życzenia i rzekł, iż wśród wszelkich pociech, jak go spotykają, czuje zawsze tę boleść, jaką sprawiają Kościołowi te właśnie narody, które najwięcej dobrodziejstw od Kościoła doznały. W tej wojnie z Kościołem odznaczają się szczególnie Włochy. Mniemają, że czynią przez to coś dobrego, a ściągają tylko na kraj biedę, upadek i wielką niedolę na przyszłość. Do punktu kulminacyjnego doszła walka z Kościołem w samym Rzymie, chociaż Kościół nie był nigdy wrogiem rządów, lecz był zawsze podpora tronów. Ojciec św. życzy Włochom, aby wrócić do dawnych zdrowych zasad.

Stan zdrowia Papieża jest zadawalniający.

Belgrad 24 grudnia. Skupczyna nkończyła wczoraj rozprawę nad ustawą względem organizacji Rady stanu.

Podczas dyskusyi nad ustawą o odpowiedzialności ministrów żądali radykalisci obostrzenia artykułu szóstego, który na ministrów podpisujących ukazy, sprzeciwiające się konstytucyi, nakłada karę więzienia od 1 do 5 lat. Minister Dziaja zgadza z zasadą oznaczenia surowej kary, nie chce jednak iść tak daleko, jak tego domagają się radykalisci. W końcu odesłano odnośny paragraf do komisji, gdzie ma być ponownie rozważonem.

Od Administracyi „Czasu“.

Pod lit. W. z S. otrzymaliśmy 40 złr. dla biednych Polaków w Anglii, 4 złr. 88 ct. dla rodziny Wiorków.

NADESLANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Do nabycia

w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie (2793)

„Droga Życia“

poemat Józefa H. Rychtera (odszczególniony przez międzynarodową Akademię nauk i umiejętności w Toskanii *Wielką nagrodą* J. K. M. Wiktora Emanuela). Wydanie drugie poprawne. — Cena 35 centów.

Dr Władysław Harajewicz,

sekundaryusz oddziału położniczego w powszechnym szpitalu św. Łazarza, ordynuje od 1 stycznia 1891 r. jako specjalista chorób kobiecych codziennie od 1—3 po południu; dla chorych ubogich bezpłatnie codziennie od godz. 8—9 przy ul. Poselskiej Nr 18 I p. (róg ul. Poselskiej i Grodzkiej nad sklepem p. Brummera). (2796-2-12)

Wiener

Sonn- und Montags-Zeitung

Właściciel: Aleksander Scharf. Najwięcej rozpowszechniony tygodnik w Austrii-Węgrzech. — Wychodzi co poniedziałek rano. Kwartalnie tylko 75 centów. (2792 1-3)

Szampan, najlepszy styryjski sekt, ulubionych znanych znaków Braci Kleinoseh, c. i k. nadworn. dostawców, jest do nabycia prawie we wszystkich handlach. (2429 3-3)

Wiadomość użyteczna.

Przypominamy, że *Wino Chassaing* jest przepisywane przez lekarzy od lat 20 przeciw *bolesiom żołądka, móżolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyj), gastralgii, utracie sił i apetytu*. — Znajduje się w głównych aptekach. (2425 4-14)

(105 12-38) Ptychotis, Santolina, Lilas blanc, etc. Przędnie Perfumy nowe, nie skomponowane. Mydło królewskie wikłnowe, apach, udektatniające powłokę ciała. Prosek do zębów biał i zabezpiecza zęby od sepcacyi. W Krakowie: PP. Wisniewski, Redyk i Fenz.

Savons de la Jeunesse et la beauté:

Savon „Leda“ — szczególni i mydeł, których gątki są znakomite, z silnym i trwałym zapachem, których używanie bardzo się polca. — Fabryka i skład w Wiedniu I. Bognergasse, 2, tudzież we wszystkich perfumeryach, ogrzewanych i salonach fryzjerów w Krakowie i Galicyi. (2262 3-8)

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 24 grudnia.

Waluty. Ruble rosyjskie papierowe za 100 . . . 130 — 131 50 Marki niemieckie . . . 56 — 57 — 20-to frankówka ważna . . . 9 — 9 12 Rubel srebrny szwajcarski . . . 1 40 1 50

Oblię. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież. . . 89 — 90 — Wspólna państwowa renta papierowa . . . 103 25 104 25 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne . . . 98 75 92 50 4% gal. oblig. propinacyjne 26-letnie . . . 101 — 105 — 6% galicyjska pożyczka krajowa . . . 97 50 98 50 4% oblig. komun. gal. Banku krajowego . . . 100 50 101 50 4% oblig. likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w . . . — 93 75

Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież. . . 89 — 90 — 4 1/2% gal. Banku krajowego . . . 98 — 99 — 4% „ „ „ „ 41 let. . . 95 — 96 — 4% „ „ „ „ 56 let. . . 94 75 95 75 4% „ „ „ „ 62 let. . . 99 — 100 — 4% „ „ „ „ 65 let. . . 107 50 108 75 4% „ „ „ „ niepr. . . 100 75 101 50 4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 6% „ „ „ „ „ . . . 100 — —

4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 4% „ „ „ „ „ . . . 95 — 96 — 4% „ „ „ „ „ . . . 94 75 95 75 4% „ „ „ „ „ . . . 99 — 100 — 4% „ „ „ „ „ . . . 107 50 108 75 4% „ „ „ „ „ . . . 100 75 101 50 4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 6% „ „ „ „ „ . . . 100 — —

4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 4% „ „ „ „ „ . . . 95 — 96 — 4% „ „ „ „ „ . . . 94 75 95 75 4% „ „ „ „ „ . . . 99 — 100 — 4% „ „ „ „ „ . . . 107 50 108 75 4% „ „ „ „ „ . . . 100 75 101 50 4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 6% „ „ „ „ „ . . . 100 — —

4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 4% „ „ „ „ „ . . . 95 — 96 — 4% „ „ „ „ „ . . . 94 75 95 75 4% „ „ „ „ „ . . . 99 — 100 — 4% „ „ „ „ „ . . . 107 50 108 75 4% „ „ „ „ „ . . . 100 75 101 50 4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 6% „ „ „ „ „ . . . 100 — —

4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 4% „ „ „ „ „ . . . 95 — 96 — 4% „ „ „ „ „ . . . 94 75 95 75 4% „ „ „ „ „ . . . 99 — 100 — 4% „ „ „ „ „ . . . 107 50 108 75 4% „ „ „ „ „ . . . 100 75 101 50 4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 6% „ „ „ „ „ . . . 100 — —

4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 4% „ „ „ „ „ . . . 95 — 96 — 4% „ „ „ „ „ . . . 94 75 95 75 4% „ „ „ „ „ . . . 99 — 100 — 4% „ „ „ „ „ . . . 107 50 108 75 4% „ „ „ „ „ . . . 100 75 101 50 4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 6% „ „ „ „ „ . . . 100 — —

4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 4% „ „ „ „ „ . . . 95 — 96 — 4% „ „ „ „ „ . . . 94 75 95 75 4% „ „ „ „ „ . . . 99 — 100 — 4% „ „ „ „ „ . . . 107 50 108 75 4% „ „ „ „ „ . . . 100 75 101 50 4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 6% „ „ „ „ „ . . . 100 — —

4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 4% „ „ „ „ „ . . . 95 — 96 — 4% „ „ „ „ „ . . . 94 75 95 75 4% „ „ „ „ „ . . . 99 — 100 — 4% „ „ „ „ „ . . . 107 50 108 75 4% „ „ „ „ „ . . . 100 75 101 50 4% „ „ „ „ „ . . . 98 — 99 — 6% „ „ „ „ „ . . . 100 — —

6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie w likwid.

5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie w likwid.

Wilhelm Fenz
W KRAKOWIE
poleca:
Zabawki
nakręcane,
pneumatyczne,
magnetyczne,
Lalki,
Łamigłówki,
Gry,
Układanki,
Broni,
Arlekiiny,
Kolejce,
Muzyczne,
Wozy,
Konie,
Małpy,
Meble.
(2751 6 9)
Kamienie Richtera
podług cennika fabrycznego,
Świeczki i ozdoby
na drzewko.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.
Opakowania nie liczy się wcale.

Magazyn Zabawek
W. C. ANGELUSA
dawniej F. Bruno Hahn
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 2,
poleca na gwiazdkę
wiele nowości w zabawkach dziecięcych:
Baseny z ruchomymi rybkami i okrętami,
kieszonkowe maszyny do szycia, aparaty
fotograficzne, maszyny do pisania i rachowania,
latawiec magiczne, drukarnie, fortunki,
bilarzy, lalki od najtańszych.
Gry towarzyskie od 10 c.
Aparaty gimnastyczne, żołnierze cynowi
i konie na biegnach.
Pistolety pneumatyczne.
(2673-14-15)

Darmo i oplatnie!
wysła najnowszy (2570 39)
illustrowany cennik
SKŁADU FABRYCZNEGO
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B pod Nr. 37.

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni
i nerwów (nervobole, kurcze, porażenia, hysterys),
jakoteż atonię kieszek i otyłość zapomocą
mieszania (Massage), według metody Meszgera
w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu
w domu Wgo Kaczmarek przy ul. Grodzkiej pod L. 32.
(2153 37-60)

TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy (256 90-)
z Bergen
z przyjemnym smakiem — dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstante-
go Wiszniewskiego** w Krakowie
przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki
Tranu białego 40 ct. Cena flaszki Tranu
zółtego 30 cent

ALBUMY,
wyroby z brązu i skóry.
portmonetki, przybory do
podróży i majoliki,
poleca (2738 19-)

MAGAZYN
AU BON MARCHÉ
FILIPA EILE
w Krakowie, ul. Grodzka, L. 6.

Deutsche Stunden
oder eine Erziehungsstelle sucht ein
bewährter, erfahrener deutscher Lehrer so-
fort, oder zum 1. Februar 1891. Näheres
durch das **Bureau von Frau No-
wolecka**, Wiśna-Strasse Nr. 9. (2707 4-4)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (2488-137-)
MIŁ WIENKA, WIEN, L. Salkthorgasse 4

Gospodynie domu 3 k. 3.90, 5 k. 2.60,
10 k. 12 zlr.
oszczędne, a chcące pić dobrą smaczną ka-
wę, niechaj się udadzą do **Alfölder's Ka-
fee-Bureau Budapest**, gdzie codziennie
bywa się przesyłka pocztą w paczk. 3, 5 i 10 k.
najlep. gatunk. mieszane kawy Kuba
perłowej i Mokka po 1 zlr. 30 za kilo, za
gotówkę lub zalicz. **Alfölder, Budapest,**
Königsasse 22, I. St. 15. (2773-6 20)

Czerwone borówki (kamionki)
z Czeskiego Lasu 1890 r. zbioru bardzo smacz-
ny kompot w najwyborniejszym gatunku, goto-
wany w najlepszej rafinadzie, poleca oplatnie do
każdej stacyi pocztowej 5 kilo za 2 zlr. 70 ct.,
hurtownie znacznie taniej. (2762-4-10)
Th. Tuschl, aptekarz, Prachatz
Böhmerwald.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1 stycznia 1891 r. rozpoczyna się nowy całoroczny abonament na

XXIX rocznik.

„MERCUR“

XXIX rocznik.

z dodatkami

„Finanzieller Wegweiser“ i „Assecuranz.“

Jako autentyczny donosiciel wylosowań zawiera „MERCUR“ wykazy ciągnięć
wszystkich europejskich losów, wszelkich austriacko-węgierskich i najważniejszych
zagranicznych efektów, podlegających wylosowaniu wraz

Z wykazami niepodniesionych wygranych, tabel wypłaty i spisów umorzeń

wszelkich papierów wartościowych, tudzież najdokładniejsze podania o płatności kuponów i wyciągnię-
tych efektów, kwot przypadających do wypłaty, miejsce wypłaty i wszelkich innych
ważnych szczegółów. Zwracamy uwagę na wziętość i wielkie rozszerzenie pisma „MERCUR“ w czasie swego
istnienia od

dwudziestu ośmiu lat.

Niemniej ważną, jak wykazy ciągnięć, jest obfita treść pisma dla wszystkich posiadaczy efektów.
Zawiera bowiem: **doniesienia giełdowe, specjalne artykuły** finansowe i ekonomiczno-polityczne,
obszerną **korrespondencję redakcyjną** z wszelkimi żądaniami wskazówek i informacjami o **papie-
rach spekulacyjnych i lokacyjnych**, obszerne **wykazy bankowe i sprawozdania**
o walnych zgromadzeniach, starannie redagowany **kalendź handlowy**.

Mimo znacznie rozszerzonej treści i urządzenia **biura informacyjnego**, które wszystkim abonen-
tom pisma „MERCUR“ na handlowe zapytania bezpłatnie wyjaśnienia udziela, otrzymują abonenci z Nrem
noworocznym

jako bezpłatny dodatek

(2640-2-2)

„Das Finanzielle Jahrbuch“.

Rocznik ten jest dla każdego posiadacza efektów **niezbędnym repertorium** i zawiera między
innymi **kalendź wylosowań** wszystkich europejskich losów i papierów wartościowych Austrii-Węgier,
podlegających wylosowaniu, następnie oprócz spisu losów i walorów do losowania **spis niepodniesionych**
wygranych, redagowany do końca 1890 roku, wraz z licznymi innymi cennymi wskazówkami i tabelami.

Całoroczna cena prenumeracyjna:

W Wiedniu z przesyłką do domu z przesyłką pocztową
z przesyłką do domu z przesyłką pocztową
W Niemczech, Serbii i Czarnogórze, z przesyłką pocztową
Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w kraju i zagranicą i

Administracja „MERCUR“ w Wiedniu, Wollzeile 10.

WILHELM FENZ

urządził w swoich magazynach na parterze i na I. piętrze

WYSTAWĘ

podarunków na gwiazdkę

(2747-4-6)

JAPONSZCZYŻNA,

wszelkie możliwe zabawki, gry towarzyskie,
ŚWIECZKI I OZDOBY NA DRZEWKO.

L. LUSERA plaster dla turystów.

Pewnie i szybko działający środek
na odgnieć, odparzenia, t. z.
twardą skórę na podszewach
i piętach, na brodawki i
wszelkie inne twarde
narośla skórne.
Skutek poręczony.
Do nabycia
w aptekach.
(2415 23-)
Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.
Należy żądać wyraźnie Lusera plastru dla turystów.
Liczne podzięko-
wania są do
przejrzenia
w głów. składzie
rozsyłkowym:
L. Schwenk's Apoth.
Melding-Wien.
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy
opis użycia i każdy plaster ma o-
bok umieszczony znak ochron. i pod-
pis; dlatego należy na nie uważać i nie
niewartujące naśladowstwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Winiarski,
J. Trzaskowski, I. Reiser, W. Redy, E. Stok-
mar, we LWOWIE J. Mikolajch, H. Blumenfeld,
Dr. S. Rucker, w PRZEMYSLU L. Nahlak, w SO-
KALU E. Wysocki, w BRODNIE W. Lan-
deberg, M. Kulak, w KOŁOZY A. Sidorowicz,
Ed. Stenzel, K. Br. Witoslawski, w KOPCZYNY-
CACH M. Reder, w TARNOWIE M. Adler, J. Sokol,
A. Amrowski, w STANISLAWOWIE J. Macura,
ski, F. Jeszczyński, w CZORTKOWIE L. Nosz,
W. V. Alth, Dr. J. Barber.

Budzik w nocy
w najlepszym gatunku 2 zlr. 95 c.
z kalendźm zlr. 8-75.
Prawie 20 cent. wysok.
El. Mayr w Wiedniu,
I., Bauernmarkt 12. (2612-10-)

TAPETY,

obicia pokojowe francuskie, amerykańskie
i krajowe od najtańszych do najwykwint-
niejszych, sztukaterie, dekoracje, stery
drylowe, ceraty na meble i stoły, otrzy-
mał świeżo i poleca (2678 89)

Zakład dekoracyjny i skład tapet
Wilhelma Fenza w Krakowie

Najlepsze czernidło
w świecie!
FERNOLENDTA
CZERNIDŁO na BUTY

w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)
To czernidło bez oleju wityole-
jowego daje łatwo ciemnoczarny
połysk i utrzymuje trwałe skórę.
Wszędzie do nabycia!
Z powodu licznych naśladowań bez warto-
ści, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby
żądała wyraźnie czernidła na oba-
wie Fernolendta i tylko te pudełka
przyjmowała, które mają moje nazwisko
„St. Fernolendta“.
[1783 56 52]

KSIEGARNIA,
SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
ORAZ EKSPEDYCJA PISM PERIODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
przyjmuje
PRENUMERATE
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.
Katalog czasopism rozsyła się na żądanie darmo i oplatnie.
Na Gwiazdkę poleca powyższa Księgarnia wielki
wybór książek ozdobnie oprawnych
w językach polskim, niemieckim i francuskim. (2675 5 5)

JÓZEF RUBNICKI w KRAKOWIE

POLECA:

KALOSZE rosyjskie i angielskie, męskie i damskie;
PLASZCZE GUMOWE angielskie;
PARASOLE od zlr. 1 ent. 50 do 16 zlr. (2300-8-)

Proszę żądać Gesslera!!! PRAWDZIWEGO LIKIERU
ZIOŁOWEGO

„ALTVATER“

Ten najzłototniejszy napój jest do nabycia w Krakowie:

w handlach	Wgo F. J. Fischera, „Antonia Havelki, „M. Jaworskiego, „P. Jadowskiego, „Michała Karasia, „Karola Knorka, „H. Kretschmera, „Fr. Lenerta, „A. Liebeskinda, „S. E. Löflera, „Mikuszewskiego & Ze- gadłowicza, „Konstantego Mildnera, „Józefa Sklarczyka, „Jana Strycharskiego, „J. Wentzla; w cukierniach	Wgo Leonarda Malika, „E. Piaskowskiego, „W. Schmidta; w restauracjach	„A. Czernaka, „Jana Deptucha, „Hechtera, rest. kolejow. „Hoteln Centralnego; „W. Janikowskiego; „Piotra Purzyckiego; „M. Schlesingera, „Wiktora Schuh, „Jana Kreisa, cukiernia; w Krzeszowicach	Wgo Jana Sanaka; w Wadowicach	Wgo Jana Pohla, „J. Kowalczyńskiego, „A. Issepiego, cukiernia, „Hernicha. (2746-6-10)
------------	---	--	--	----------------------------------	--

BACZNOŚĆ! Każda flaszka jest oryg. marką ochronną zaopatrzona.
Przed naśladownictwem ostrzega się.

Patentowana kulista maszyna do palenia kawy
w wielkości na 3, 5, 8, 10 do 100 kilogramów zawartości.
Prosta, trwała, wygodna. Małe spalanie paliwa.
Emmericher Maschinenfabrik und Eisengiesserei
Emmerich am Rhein.
Przeszło 20,000 sztuk w użyciu. — Pożyteczna i korzystna dla
każdego handlu korzenno.
Wielokrotnie najpiękniejszą nagrodą odznaczona, ostatni raz we
wrześniu 1890 r. w Bremie i Wiedniu. (2683 3 12)

Stare rzeczy stają się znów nowymi.

Przed 100 laty całkiem nie znachodziło się w handlu płótno
z **apreturą** — gdyż wtedy nie było jeszcze żad-
nych chemicznych sztucznych blichów.

Dziś znachodzą się w handlu gatunki płócien, które zawie-
rają 10 do 15 procent obcych przez apreturę wprowadzonych
przymieszków, a które z trudem dopiero przez pranie mogą być
wywabione i właściwy gatunek zakrywają. Ponieważ dla pry-
watnego kupującego apretura i tak niema żadnego celu, gdyż
musi być znów wywabiona, przeto zdecydowaliśmy się wyrabiać
specjalnie szczególnie dla domowego użytku przeznaczane płótno

bez apretury,

które w porównaniu do swej nadzwyczajnej trwałości jest zadzi-
wiająco tanie.

Próbki z oznaczeniem najtańszej ceny przesyłamy każdemu
bezpłatnie. Ceny są następujące:

Nr. 400 piękne płótno, 86 ctm. szer., odpowiednie na różne gatunki bielizny, metr po zlr. —55
dobrze płótno, 88 ctm. szer., na bieliznę dam- ską, na koszule męskie, tudzież bieliznę do łóżek, metr po „ —68
Nr. 900 bardzo piękne płótno na wyborową bieliznę, 86 ctm. szer., metr po „ —90
Garnitury adamaszkowe stołowe na 6 osób od . . . 3-50
Garnitury do kawy białe i kolorowe na 6 osób od . 2-25
Ręczniki adamaszkowe pół tuzina od 2-50

RÓWNOCZEŚNIE POLECAMY:

wszelką bieliznę gotową z płótna i szirtingu,
męską, damską i dziecięcą;

wszelkie rodzaje wyrobów trykotowych, weł-
nianych, bawełnianych i nicianych;

prawdziwą bieliznę wełnianą trykotową prof.
Dra G. Jaegera; (2685-5-)

jako praktyczne podarunki na gwiazdkę i Nowy rok.

M. Beyer i Spółka

w Krakowie, Sukiennice Nr. 12—14.

Opuszcili prasę najstarszy i najlepszy z polskich kalendarzy Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1891 z powiększonym działem informacyjnym.

Cena egzemplarza mocno oprawnego w tekturkę 50 ct. — Z przesyłką rekomendowaną 75 ct.

Główny Skład w Drukarni „Czasu” w Krakowie.

Do nabycia w każdej Księgarni i niektórych Handlach.

Helena Podlaska,

akuszerka egzaminowana, udziela swych pomocy i rady osobom spodziewającym się słabosci w miesiac, lub na prowincji. Przyjmując do domu chore osoby, zapewniając im wszelkie dogodności. Ścisła dyskreja. — Ul. Mikołajska Nr. 10, druga oficyna na dole, w Krakowie. (2766-2-3)

„WYRÓB KRAJOWY.”

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek, zalecany na chrońny kaszel gardłany i żołądkowy, chroniący katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie. Skład główny w aptece K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikołajka w Lwowie. — Nabyć można we wszystkich aptekach. Cena słoika 36 cent. (2166-107-)

Fil d'Alsace. Coton à tricoter.
Fil à pointer. Coton à broder.
Fil montine. Coton marblé.
Fil aux rayons. Coton rayé.
Fil tuteur. Coton d'Egypte.
Fil royal. Coton Niagara.
Gordonnet à la cloche. Coton rouge turc.
Gordonnet à dentelles. Coton bleu indigo.
Gordonnet pour guipure.
Coton pour bonneterie.

Mignardise, lacet coton, point lace, tiul i siatka do poszywania, prawdziwe, najtańsze i w największym wyborze u

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Cenniki na żądanie oplatnie. Zamówienie na zamieszcowe odwrotnie. (1418-12-)

NA ZIMĘ! ZIÓŁKA PIERSIOWE Dr. SEEBURGERA.

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową” Leona Kosnera w Krakowie. (2744-44-)

Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincję o 10 centów więcej.

Wielmożny Panie! Błogosławieństwo niebios będzie z pewnością na wszystkich przedsiębiorstwach Pańskich spoczywać za przysłany mi znakomity wytwór oleju słuchu, za którego omocność i nadzwyczajny słuch znów zupełnie przywrócony został. Już po 24 godzinie używania wyciągu oleju słuchu znikł szum i uszach a obecnie jestem w tem miłym położeniu, że mogę wszystko dokładnie słyszeć. Powinno moje najszczerze podziękowanie, zostaje szacunkiem Orszag Andor, Also-Apsa. (2687-4-4)

oleju słuchu

a. k. sekundaryzacja Dra Schipka jest do nabycia po 1 złr. 50 cent. wraz z opisem użycia w aptece Leona Kosnera w Krakowie, w apt. W. Beldowicza w Czerwińsku, w apt. H. Kahana w Tarnopolu, w apt. Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie, tudzież prawie we wszystkich aptekach na prowincji.

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889jr.

UBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN. FEINSTE QUALITÄT. CHOCOLAT SUCHARD NEUCHÂTEL (SUISE). CACAO. LEICHTFLÜCHTIGER CACAO. (2463-9-52)

PRZYPADEK!!

Wskutek spóźnionej pory mogłem cały szpas wielkiej fabryki szalów (chustek, zakupić, jestem więc w tem położeniu, że dostarczę każdej damie wielki, gruby, ciepły szal po zauważającej tańszej cenie

I złr. 35 c. w. a. Te bardzo modne szale są szare w trzech odcieniach „jasno-średnio- i ciemno-szare” z piękniemi frędzlami i cienką bordurą, długość szala półtora metra, szerokość półtora metra. Jest to największa chustka do okrycia

Bonszka za zaliczką przez podpisany zakład raszykowy (2613-5-5)

Exporthaus (D. KLEKNER) Wien, I., Postgasse 20.

Dwutygodnik dla ludu, pismo ekonomiczno-polityczne

„POLSKI LUD”

WYSZEDŁ W KRAKOWIE.

Celem pisma jest oświata, a przez nią polepszenie bytu naszego ludu. W „Polskim Ludzie” zamieszczone będą: Wiadomości z kraju i ze świata, artykuły z gospodarstwa rolnego i domowego, rady dla gospodarzy i gospodyń wiejskich, sprawy sklepików chrześcijańskich i innych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, wiadomości z czynności Towarzystwa oświaty ludowej, Towarzystwa załozkowych i pożyczkowych, porady lekarskie, wiadomości z prawa, ustawy krajowe i gminne, sprawozdania z Sejmu i Rady państwa; opowiadania z dziejów polskich, o pisarzach i poetach naszych, wiersze i wiadomości z geografii, korespondencye z kraju i dalszych ziem polskich, rozmaite ciekawe a pożyteczne, narady, zagadki i anegdoty. Do każdego numeru dołączony będzie dodatek powieściowy.

Cena prenumeracyjna niezwykle niska, wynosi bowiem: (2787-2-3)
w Austrii rocznie 2 złr.
półrocznie 1 złr.
Numer pojedynczy 10 cent.
w Niemczech rocznie 4 marki
półrocznie 2 marki

Adres Redakcyi:
Kraków, ulica Floryańska Nr. 15.
Mieszkanie odpowiedzialnego Redaktora:
ulica Studencka Nr. 9.

PRZESTROGA

dla posiadaczy papierów wartościowych.

Z każdym ciągnięciem losów i losujących się papierów wartościowych pomnaża się liczba niepodniesionych (t. j. takich losów lub innych papierów wartościowych już wyciągniętych, po których kwoty wylosowane właściciele się nie zgłaszają) i ta okoliczność pociąga za sobą ogromne dla owych właścicieli straty:

a) przez ubytek procentów, gdyż oprocentowanie wylosowanych papierów wartościowych ustaje z dniem terminu wypłaty;
b) przez umniejszenie się kapitału, gdyż jak wiadomo, kupony od wylosowanych a niepodniesionych papierów wartościowych wypłaca się wprawdzie, ale kosztem kapitału.

Przeciw tym ogromnym stratom poleca Administracja „Nadziei” następujący niezawodny środek, to jest: zaprenumerowanie się na w języku polskim wychodzącą gazetę losowań „Nadzieja”. pilne przejrzanie zawartych w niej wykazów każdorazowych i dawniejszych, tudzież ostateczną kontrolę w bezpłatnym Dodatku do numerowanego Numeru „Nadzieja.” (2753-3-3)

Prenumerata roczna 1 złr. 80 cent.

Administracja gazety losowań „Nadzieja” we Lwowie.

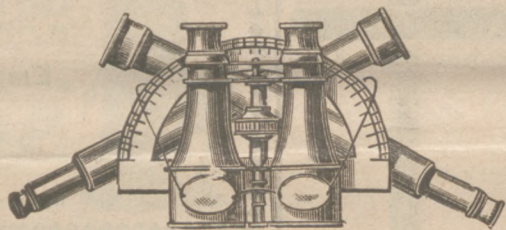
Medal ministerstwa handlu 1887.

Medal brązowy 1872.

Medal srebrny 1882.

Medal srebrny 1881.

Medal srebrny 1870.



ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Krakowie, Rynek 14.

MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.
Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonywuję. (2438-31-)

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, ORTOPEDYCZNYCH I BANDAZY.

GŁÓWNY SKŁAD ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH I DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH.

Ceny umiarkowane.

Wiedeń — „Hôtel Métropole”.

Ringstrasse, Franz-Josephs Qual.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wwyż], winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas”]. Wspaniałe podwórko ozdobione. Kapiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stany tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie zniżone ceny. (2204-56-60)

Każdemu polecić można

zakupno

losów na częściowe spłaty

na prawnie wystawione kwity częściowe,

w których zamieszczona jest seria i Nr. dotyczący losów.

Już po złożeniu pierwszej spłaty korzysta

kupujący z wyłącz. pełnego prawa gry.

Wykazy ciągnięć po każdym ciągnięciu darmo i oplatnie.

Prospekt posyła się na żądanie.

Na ciągnięcie 14 stycznia:

Serbskie

państwowe (tytoniowe) losy.

3 ciągnięcia rocznie.

Główne wygr. frk. 250,000,

100,000 itd. w złocie.

Na ciągnięcie 1go lutego:

Włoskie

losy Czerwonego Krzyża.

4 ciągnięcia rocznie.

Główne wygrane 100,000,

50,000 lirów i t. d.

Oba losy razem w 14-miesięcznych spłatach po 2 złr.

Po otrzymaniu pierwszej raty 2 złr. i 20 ct. na porto, przysyłany zostanie kwit częściowy ze seriami i numerami. (2760-2-6)

Dom bankowy N. Benedict
w Wiedniu, I., Lugeck Nr. 3.

Mezeczyna

żo-aty, bezdzietny, wieku 29, znający obowiązki lokaja, stangreta i stróża, z ukończonymi 4 klas. normal., zdolny, z dobrą świadomością, p. szukuje posady w mieście albo na prowincji. Adres: A. Borek w Krakowie, ul. Lubieckiego 27. 2775-3-3)

WODA KOŁOŃSKA

KRAJOWA BARDZO DOBRA

z fabryki (2749-6-9)

hr. Maryi Tyszkiewiczowej

jedynie na składzie u

Wilhelma Fenza.

„Wieczne światło”.

Lampki przed „Sanctissimum” palące się przez

7 dni i 7 nocy bez przerwy:

1 sztuka 1 złr. 20

1 pudełko knotków franc. na cały rok . . . 2 złr.

1 wieszadło i nakrywkę na lampkę . . . 2 złr.

do nabycia jedynie tylko (2742-3-3)

w Magazynie Przyborów kościelnych

w Krakowie, Rynek L. 46

Orangen & Citronen.

Billigste Bezugsquelle, Versand in 5 kilo

Postkisten, ferner Post & Packung gegen

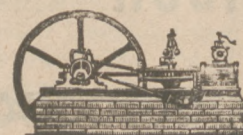
Nachnahme. 2763-3-3

Orangen Messina 1a 25—40 Stk fl. 1:50

Citronen 1a 40—50 „ „ 1:50

Blutorangen hochfein 25—40 „ „ 1:90

Vittorio Klein in Triest.



FLEISCHER & COMP.

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA

w Koszycach (Kaschan) w Gór. Węgrzech

poleca

machiny gospodarcze, maszyny parowe o sile 2 1/2 do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisyje — wszystko bardzo trwałe wykonane.

Fabryka wykonuje: robotowanie młynskich wałków z żelaza i przyjmuje wszelkie naprawy.

[1943-71-100]

Okruchy herbaciane

piękny liść z najlepszych gatunków herbat,

rozsyła za zaliczką

I. gatunek 3 złr. 20 cent. } za kilo włącznie

II. „ 2 „ — „ } z opakowaniem.

A. M. Mandl,

handel dowozowy herbat i rumu

w Bernie mor. (2541-6-14)

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK Aprobowane przez

Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane

przez Formuляр oficjalny francuskiej, sank-

cjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu

i żelaza, pigułki te skutują wyłącznie, we

wszystkich rodzajach chorób, które wywo-

lują zarodek skrofuliczny (puchliny, zaka-

nie kanałów, humory, etc.) słabości, prze-

ciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie

bezskuteczne; w Chlorozie (białaczce), w

Leucorrhoe (białych upławach), w Ame-

norrhoe (zatrzymanie zupełne lub części-

we regularności, w Suchotach, w Syfilis

organizmowej etc. Ostatecznie podają one

lekarzom środek terapeutyczny, nadzw-

yczajnie skuteczny. Jako dowód czystości i

autentyczności prawdziwych Pigulek

Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na

srebrze i podpis nasz ni-

żniejszy położony u spo-

du zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTĘPOWAĆ SIĘ PAZARZYSTW

(1890-38-39)

COGNAC

vieux Champagne, znak: Non plus ultra,

prawdziwy francuski w wyborowym gatun-

ku, podlegaacy trawieniu, wzmacniający

osłabione osoby i powracających do zdro-

wia, rozsyłam z oświeceniem i oplatnie za

zaliczką pocztową 3 złr. baryłkę 4-litrową

lub w koszach 3 butelki po trzy ćwierci

litra za 1 złr. 80 ct. butelkę. (1985-17-52)

Prawdziwy dowiedziony najlepszy

rum Jamaica

po 7 złr. 50 cent. baryłka,

po 1 złr. 75 cent. butelka, jak wyżej.

Wyborne słodkie

naturalne wino Malaga

po 4 złr. 90 cent. baryłka,

po 1 złr. 25 cent. butelka, jak wyżej.

R. Maiti w Tryescie.

Koks

staniał!

Z POWODU ZIMY

Koks

staniał!

koks gazowy staniał

i sprzedaje się w garowai miej-ki j

po 55 cent. za centnar cłowy

na żądanie z odwozem do domu w workach blombowanych.

Koksu gazowego nie trzeba brać za

jedno z koksem pruskim.

Przy tak niskiej cenie koks jest najtańszym materiałem opalowym,

nie tylko dla kuźni, gdzie jest niezbędnym, ale i dla kuchni, pieców że-

laznych i kaflowych, w których przerabia się palenisko kosztem gazowni.

Do opalania mieszkań zaleca się koks łamany.

Przy zamówieniach wagonowych znaczny

rabat.

Zamówienia załatwia i wyjaśniać udzieli

(2758-2-8)

20%

oszczędności

na opale!

Zarząd gazowni miejskiej.

20%

oszczędności

na opale!

SERY: JAJA

EMENTHALSKI 1 klg. 1-60

OLPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klg. 1-18

IMPERIAL sztuka 1-30

DESEROWY „ „ „ 1-30

po cenach targowych (2232-2-)

w Mleczarni Dobrzyńskiej.

GUMOWE

WYROBY w cenie od 1 do 6 złr.

paski rupturowe ze sprężynami

lub bez nich.

najlepsze od 3—6 złr. — suspensorya

z jedwabnego trykotu i nici od 60 cent.

wzwyż, oraz wszelkie chirurgiczne przybory do opatrywania chorych, przy-

bory kąpielowe, paryskie bawidelka gumowe, taiki i t. d. — rozsyła c. k.

w sądzie handlowym protokółowana firma [2414-1-]

STEINBUCH & MEDEK

w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse Nr. 14, w bazare na prawo

drzwi Nr. 26. Częstolowo.

Hurtownie.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.

Częstolowo.